

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi: miesięcznie 120,— marek polskich już z odnośnieniem do domu przez listowego. Ogłoszenia i inseraty zamieszczalne w Polsce po 18,— mk. polskich za jednolitego wiersz nieparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nieparelowy po 60,— mk., za tekstem 30,— mk. W dziale handlowym 45,— mk. polskich za 67 mm wiersz nieparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170004.

Zobowiązani co do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oszacowanej wielkości, albo przepisanej dłużej lub na bliżej określonym miejscu w tym lub innym numerze — nie przyjmujemy wogóle.

Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49, później: Rynek Kaszubski 21. — Tel. 1781 i 737



Przedpłata w Wielkim Gdańsku wynosi: miesięcznie 6,— mk. niemieckich z odnośnieniem do domu przez listowego. Ogłoszenia i inseraty zamieszczalne w Wielkim Gdańsku po 2,— mk. niem. za jednolitego wiersz nieparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nieparelowy po 10,— mk. niem. Reklamy za tekstem po 5,— mk. niem. za wiersz nieparelowy. W dziale handlowym 7,50 mk. niem. za 67 mm wiersz nieparelowy.

* Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postscheckkonto Nr. 5124 m. Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-miej w południe. Przy konkursach, aukcjach i dobieżeniach sądowych wszelkie rabaty upadają.

Główny zakład: drukarnia w Gdańsku: Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). — Tel. 1781 i 737

Cena egzempl. pojedyncz. w Gdańsku 40 fen. niem.

Ulica Dworcowa 1 Filja w Tczewie dla Polski Skrzynka poczt. 22

Cena egzemplarza pojedynczego w Polsce 10.— mk.

Rok XXXI.

Gdańsk, piątek 28-go października 1921 r.

Nr. 243.

Umowa gospodarcza z Gdańskiem.

Tak traktat wersalski w art. 104, jak i sama konwencja polsko-gdańska, zawarta w Paryżu 9 list. 1920 r. stwarza zasady i podstawy tej umowy wykonawczej gospodarczej, którą podpisano ostatecznie po niespełna 8 miesiącach rokowań, w dniu 24 października br.

Nietylko opinia publiczna w Polsce i w Gdańsku, ale także gabinety wielkich państw europejskich i centrala Ligi Narodów, śledziły z niechęcią zainteresowaniem przebieg rokowań, rozpoczętych w lutym br. Uważano te rokowania za próbiez dyplomacji i zmysłu politycznego i sam fakt, że tak obszerna (bo obejmująca 244 artykułów i 6 załączników na 258 stronach druku) umowa doszła do skutku dobrowolnie, bez uciekania się do arbitrażu, dowodzi zrozumienia obustronnych interesów i jest niezaprzeczonem świadectwem powodzenia myśli przewodniej umowy.

Prace przygotowawcze do ostatecznej redakcji umowy i właściwe rokowania toczyły się w 13 komisjach pod ogólną wodzą Komisarza gen. p. min. Plucińskiego ze strony polskiej i senatora Jewelowskiego ze strony gdańskiej; ostatecznej redakcji dokonała komisja, w skład której weszli ze strony polskiej: sędzia Sądu Najwyższego, dr. Stelmachowski, prokurator tegoż sądu dr. Dębiński i referent prokuratury gen. dr. Sachanek, zaś ze strony gdańskiej: sędzia wyższego sądu krajowego dr. Draeger i archiwariusz dr. Walter Recke.

Przystępując do rokowań, Polska miała wszelkie prawo oparcia się na postanowieniach traktatu wersalskiego i wyegzekwowania tego wszystkiego, co z mocy tych postanowień słusznie jej się należało. Również § 33 konwencji, a i miarodajny dla tych stosunków list Cambona przyznaje Polakom w Gdańsku pełne równouprawnienie z wyjątkiem pewnych praw politycznych. Samo zresztą położenie geograficzne Gdańska, to, że jest on kluczem do wszystkich polskich rzek, przemawia na bezwzględny korzyść założenia, że Polska winna zagwarantować sobie pełnię przyznanych jej zasadniczo praw w Gdańsku.

Jeżeli jednak w toku rokowań Polska zeszła z tego założenia i poszła na drogę kompromisów, to jedynie dlatego, że umiała rzeczwiście wczuć się w sytuację, wyrozumieć uczucia Gdańska i uzgodnić pragnienie własnych korzyści z interesami gospodarczymi Gdańska. Myśl prawdziwie liberalna i polityka dalekowzroczności wykazała w tym wypadku swój bezwzględny walor, ona to bowiem zmieniła rzecz prawie niemożliwą, a przynajmniej niesłychanie trudną w fakt dokonany. Ona też sprawiła, że choć w toku rokowań przychodziły momenty, mogące doprowadzić do zerwania, w pewnej chwili nadszedł okres przełomowy, gdzie zrozumienie obustronnych interesów złamało wszystkie trudności i doprowadziło obie strony do położenia podpisu na dokumencie monumentalnej wagi.

Umowa rozpada się na ośm części, z których każda obejmuje całokształt stosunków z pewnej dziedziny. Część pierwsza omawia prawa obywateli polskich i gdańskich, druga sądownictwo, trzecia sprawy pocztowe, czwarta żeglugę, piąta finansę, szósta kwestie celne, siódma przywóz i wywóz, ósma aprowizację Gdańska. Postanowienia dotyczące zawierają się w 224 artykułach; artykuły 225—244

obejmują postanowienia końcowe. Z sześciu załączników dwa odnoszą się do sądownictwa, dwa do spraw celnych, jeden do aprowizacji, jeden do spraw szkolnictwa.

W stosunku do obywateli gdańskich umowa gospodarcza przyznaje im w Polsce pełne równouprawnienie; dopuszczeni są oni na równi z obywatelami polskimi do handlu w naszym kraju, posiadają wszelkie koncesje przemysłowe, zrównani są też w sprawach co do nabywania i pozbywania majątków w Polsce itd. Również i w dziale omawiającym sądownictwo, zawarte są dalekosiężne obustronne koncesje. Policja kryminalna np. ma prawo przekraczać granicę z bronią w ręku bez żadnych formalności, o ile chodzi o pościgi zbrodniarzy na obu terytoriach w pasie granicznym aż do sześciu kilometrów. W dziedzinie żeglugi morskiej Polska umową tą dopuszcza Gdańsk do kabotażu na wodach polskich, zaś w dziedzinie żeglugi rzecznej uprawnia go do spławu na wszystkich naszych rzekach. W kwestji rybołówstwa niemniej poszliśmy daleko w liberalizmie: zezwoliłmy Gdańszczanom czasowo na wolny połów na wodach polskich do czasu, w którym wejdzie w życie specjalna umowa rybacka. W dziedzinie spraw finansowych umowa gospodarcza gwarantuje bankom gdańskim w Polsce prawa banków dewizowych, o ile dopełnione będą ogólne warunki ustawowe dla banków dewizowych. Nawzajem Gdańsk zobowiązał się do notowania marki polskiej na giełdzie oficjalnej, w Gdańsku też powstanie przy Komisarjacie Generalnym polska kasa rządowa o pełni praw instytucji oficjalnej.

Tych kilka przykładów, przytoczonych luźno z pełni postanowień, ilustruje w sposób wystarczający fakt, że przyznaliśmy Gdańskowi wiele rzeczy, do których nie byliśmy wcale zobowiązani i że na ogół rzecz biorąc, Gdańsk gospodarczo wygrywa na postanowieniach umowy.

Nie chcemy przemilczać też tego faktu, że Gdańsk zdecydował się także w pewnych punktach na koncesje, które wychodziły poza ramy traktatu i obowiązków zasadniczych. Nawiasowo wspomniemy np. że w sprawach szkolnictwa Gdańsk wdał się w toku rokowań w dyskusję, do czego nie był obowiązany i poczynił a priori pewne wychodzące na naszą korzyść koncesje. Tak samo złożył Gdańsk uroczyste oświadczenie, które stanowi część składową umowy, że kwestje nabywania i utraty obywatelstwa gdańskiego, tudzież konstytuowania się towarzystw obcych na terenie gdańskim, ustalone będą tylko w porozumieniu z Polską.

W tem miejscu wspominamy też, że Gdańsk zobowiązał się od chwili podpisania umowy nie wydalać obywateli polskich, przebywających lub osiedlających się na terenie gdańskim, o ile w każdym poszczególnym wypadku nie będzie im dowiedzione, iż działali na szkodę Gdańska lub przekraczali przepisy z dziedziny bezpieczeństwa publicznego.

Najważniejszymi jednak z całej umowy są postanowienia, ustalone w dziale szóstym, tj. celnym. Na mocy bowiem tych postanowień z dniem 1 stycznia 1922 roku upada między Polską a Gdańskiem granica celna i oba kraje obowiązują te same przepisy celne, tak że ustawy odnosne, ogłoszone w Polsce w dzienniku

Oświadczenie rządu polskiego w sprawie G. Śląska

Warszawa, 26. X. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu p. prez. Ponikowski złożył następujące oświadczenie:

Wysoki Sejmie! Rząd Rzeczypospolitej Polskiej został zawiadomiony przez prezydenta ministrów Francji o decyzji w sprawie górnośląskiej, zaproponowanej przez Radę Ligi Narodów, a przyjętej przez rząd Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Japonji. Oczekiwany od dnia 20 marca br. podział Górnego Śląska został dokonany. Niestety rząd polski stwierdzić musi, że dzień tego podziału nie jest dniem świętą i radości, jak tego miało prawo oczekiwać społeczeństwo polskie. Wielu tysięcy naszych braci, w którzy dniu głosowania ludowego śmiało i otwarcie wypowiedzieli swą wolę połączenia się z Macierzą i wielu innych, których administracja i terror ze strony przeciwnika wstrzymały od szczerzego wypowiedzenia swojej woli, pozostało po tamtej stronie granicy państwowej. Wielu także dzielnych bojowników o wolność którzy za wolność nie wahał się oddać życia, nie dożyło dnia wyzwolenia, za który walczyli i za który zginęli. Witając więc dziś naszych braci z Huty Królewskiej, Rybnika, Katowic, Pszczyny, Lublińca, Tarnowskich Gór, Mysłowic, z żalem i bólem serdecznym myśleć musimy o tych, co pozostali w Gliwicach, Zabrze, Bytomiu, Raciborzu, Oleśniku, Kluczborku, Opolu i Wielkich Strzelcach. Rząd polski nie ośmiela uczynić wszystkiego, aby bezpieczeństwo i prawa 700 tysięcznej ludności były uszanowane, aby gwarancje, zawarowane w decyzji Rady Najwyższej były również ściśle przestrzegane, jak gwarancje, jakie rząd polski przyjął wobec mniejszości narodowych w Polsce. Rząd polski stwierdza raz jeszcze, że Polska stoi i stać będzie zawsze na gruncie traktatów, regulujących stosunki międzynarodowe i opierając się na tych traktatach współdziałać będzie w gospodarczej odbudowie wyniszczonej przez długoletnią wojnę Europy. Przyjmując decyzję Rady Najwyższej jako jedną z przyszłych podstaw współpracy, rząd polski stwierdza jednakże, że rezultaty głosowania na terenie plebiscytowym byłyby niewątpliwie dały olbrzymią przewagę głosem polskim, gdyby nie udzielono prawa głosu emigrantom niemieckim, dziś zupełnie krajowi obcym. Muszę jednakże tu podnieść, że Liga Narodów w pracy swojej, która doprowadziła do rozstrzygnięcia, nie odpowiadającego wprawdzie usprawiedliwionym postulatom rządu i społeczeństwa polskiego, kierowała się jednakże na podstawie formalnych rezultatów głosowania sumien-

nością i sprawiedliwością i dążyła do utrzymania dzieła pokoju. Rząd wzywa całe społeczeństwo, aby w tym nastroju przyjęło obecną decyzję. Niech oddanie Polsce nowych terenów będzie i dla nas bodźcem i zachętą do pracy. Polska pragnie po utrwaleniu swoich granic od wschodu i zachodu wejść na drogę pracy, pozytywnej i ufa, że w tem dążeniu znajdzie poparcie całego cywilizowanego świata.

P. St. Grabski imieniem komisji spraw zagranicznych przedłożył następującą rezolucję: Postanowienie mocarstw sprzymierzonych, rozstrzygające sprawę przynależności państwowej Górnego Śląska, w części tylko uczyniło zadość słusznym i sprawiedliwym prawom narodu polskiego i polskiej ludności Górnego Śląska. Warunki, w których się odbył plebiscyt i wielokrotnie sprzeczna z duchem traktatu wersalskiego interpretacja ich wyników sprawiły, że znaczna część Górnego Śląska, posiadająca niewątpliwie polską większość, została pozbawiona naturalnego swego prawa złączenia się z resztą ojczyzny. Przeszło 700 000 Polaków pozostaje na Górnym Śląsku poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Dla nich zapadła decyzja brzmi jakoby legalizacja wiekowej niesprawiedliwości. Naród polski nie może zapomnieć o tych braciach górnośląskich, którzy mimo kilkusetletniego oderwania od Polski nie ztracili ducha polskiego i w ostatnim czasie złożyli żywy dowód najbardziej ofiarnego patriotyzmu. Stwierdzając powyższe, mimo że zlecenia mocarstwa sprzymierzonych dotyczące stanu przejściowego nakładają na Polskę warunki w pewnych punktach uciążliwe, Sejm, ulegając konieczności przywrócenia jak najszybciej potrzebnego Europy pokoju, przyjmując do wiadomości oświadczenie rządu o przyjęciu przez Rzeczpospolitą Polską postanowienie mocarstw sprzymierzonych. Sejm wzywa rząd aby przy wynikających z powyższego postanowieniach użył wszelkich środków dla skutecznego i trwałego zabezpieczenia praw narodowych i obywatelskich polskiej ludności górnośląskiej, pozostającej poza granicami Rzeczypospolitej i aby zapewnił konieczne związki prawno-gospodarcze w przyznanej Polsce części Górnego Śląska z resztą państwa. Sejm wzywa rząd i naród do roztoczenia szczególnej opieki nad ziemią górnośląską i zabezpieczenia skutecznej pomocy ofiarom walki o polskość Górnego Śląska.

Rezolucję tę Izba przyjęła jednogłośnie.

(Ciąg dalszy na stronie 5.)

Gen. Komisarz Pluciński pozostaje w Gdańsku.

„Rzeczpospolita“ warszawska donosi: Pełnomocnikiem polskim w zawarciu układu, zaleconego przez Główne Mocarstwa, miał zostać p. Leon Pluciński. Jednak wobec podpisania umowy polsko-gdańskiej, której twórcą był przede wszystkim p. Pluciński i doskonałej znajomości spraw gdańskich jaką posiada.

Zamach na posła Auera.

Monachjum, 26. X. Na posła socjalistów większości Auera popełniono wczoraj zamach morderczy, strzelając do niego z ukrycia. Auer bronił się rewolwerem;

wyszedł z zamachu cało. Przypuszczają, że ma się tu do czynienia z nowym aktem zemsty nacjonalistów.

ustaw państwa, z chwilą ogłoszenia obowiązują automatycznie i w Gdańsku. Ruch graniczny między Polską a Gdańskiem ujednolicono w ten sposób, że będzie się on mógł dokonywać obustronnie bez żadnych uciążliwych formalności; wystarczy zwykły wykaz osobisty przy przekraczaniu granicy; ażeby jednak uchronić się od pewnych niespodzianek, mogących wynikać z nadużyć ułatwionych tą procedurą, postanowiono wspólne przepisy i obowiązek pilnowania granicy według naszych wskazówek.

Dnia 1 kwietnia 1922 upada też między Polską a Gdańskiem granica gospodarcza. Doniosłość tego postanowienia jest łatwo zrozumiała. Przez zniesienie granicy celnej i gospodarczej z tej strony, ipso facto wstaje granica celna i gospodarcza między Gdańskiem a Rzeszą, a fakt ten jest znamieniem podłożem do zupełnie nowych warunków współżycia. Należąc do Gdańska wychodzi z orbity ciążenia i wspólnoty gospodarczej z Niemcami, a fakt ten stwarza bardzo dalekie, nieuchronne perspektywy. I choć Gdańsk zawsze w tem miejscu zdradza się z głębokimi obawami i troską o przyszłość, nie może zapoznać się zupełnie tego, iż obawy te płyną raczej z sentymentu politycznego, niż z zrozumienia

warunków rozwoju gospodarczego Wolnego Miasta.

Jak każde dzieło ludzkie, umowa ta ma też swoje słabe strony. Streszczając się one w tem, że nieuregulowano nią wcale spraw zagranicznych Gdańska, wyłączono z umowy wszystkie sprawy kolejowe, co do których obowiązuje osobny kompromis, w końcu z konieczności oddano pod arbitraż sprawy tak ważne dla nas, jak kwestja stanowiska prawnego w Gdańsku polskich urzędów, władz, instytucji skarbowych, tudzież... polskich statków handlowych. Dodałobyśmy jeszcze do tego, że kwestja wydalenia obywateli polskich z Gdańska i postanowienia co do szkolnictwa tudzież co do naturalizacji nie są ujęte w formę pewną i wykluczają możliwość obosiecznej interpretacji, choć naogół redakcja tekstu całej umowy jest przejrzysta i jasna.

Umowa gospodarcza z Gdańskiem obowiązuje na 10 lat; przez ten okres nie wolno żadnej stronie apelować w kwestiach objętych umową do W. Komisarza Ligi, a zmiany mogą być tylko dokonywane za zgodą obu stron. O ile żadna strona zmian takich nie proponuje i po 10 latach, umowa obowiązuje automatycznie i nadal.

Listy z Paryża.

(Od specjalnego korespondenta „Gazety Gdańskiej“.)

Prasa europejska o decyzji genewskiej.

Paryż, 21. października.

Kiedy się przegląda dzienniki europejskie, zarówno krajów sprzymierzonych jak i neutralnych, to jasno się widzi, że cała opinia europejska z ulgą przyjęła do wiadomości decyzję Rady L. N. w sprawie Śląska Górnego i że decyzję tą uważa za słuszną i sprawiedliwą. Wyjątek w tych głosach stanowią tylko organy bolszewickie i niemieckie, lub przez Niemców opłacane.

W liście poprzednim podałem już głosy prasy francuskiej: widzieliśmy, że wśród tej prasy jedynie żyd Paul Levi wściekał się w „Humanite“ na decyzję za to, że jest zbyt „korzystna“ dla Polski. Otóż w dzisiejszej „Humanite“ inny żyd, Charles Rappaport, nazywa decyzję „ukradzeniem Niemcom Śląska“. Reszta dawała, a jeśli tu i ówdzie ją ktoś krytykuje, to dlatego, że uważa ją za zbyt krytykuje, to dlatego, że uważa ją za zbyt korzystną dla Niemiec.

Przejdźmy teraz do prasy angielskiej. Przypomnijmy, że komentarze dzienników tych są dla nas miłą niespodzianką. Po tak bezwzględnej nagonce, jakiej byliśmy świadkami w epoce powstania i sławnej mowy p. Lloyd George'a (13. maj), można się spodziewać przynajmniej wybuchów złego humoru. Otóż nie: naogół dzienniki dodatnio się wyrażają o decyzji.

„Times“ (16. 10.) powiada, że Liga „sprawiedliwie i zadawała rozstrzygnięcia najważniejszą kwestję polityki międzynarodowej“, i że rozstrzygnięcie to „przynosi jej zaszczyt“.

„Daily Telegraph“ 13. października energicznie domagał się od rządu przyjęcia bez zmian decyzji Ligi, która jest „sukcesem dla metody pokojowego rozstrzygnięcia konfliktów międzynarodowych“.

Półurzędowy „Daily Chronicle“ (17. 10.) podkreślił, że choć decyzja „idealna nie jest“, to przecież Rząd brytyjski przyjmuje ją bez zastrzeżeń.

Nawet „Manchester Guardian“ (13. 10.) oświadczył, że nie myśli krytykować decyzji i konkludował: „Przyjęcie bez zastrzeżeń decyzji jest haraczem, jaki W. Brytania chętnie zapłaci na rzecz siły moralnej Ligi Narodów“.

Liberalny „Daily News“ (13. 10.) lęka się tylko o wykonanie decyzji, która będzie według niego „strasznie trudna“.

Jedynie żydowsko-germano-filski „Daily Express“ (16. 10.) głosi, że decyzja genewska jest prawdziwym zawodem dla przyjaciół Ligi.

Zaś bolszewicki „Daily Herald“ (13. 10.) określa decyzję jako „katastrofę“, która, „o ile będzie wykonana, zaprowadzi na Śląsk nieopisany chaos“. Więc „Daily Herald“, który stał się nagle zwolennikiem „burżuazyjnego ładu“, wyraża pobożne życzenie, że „rozwiązanie to trwać długo nie będzie“.

We Włoszech daje się zauważyć ten sam objaw co i w Anglii. Nawet te dzien-

niki, które nie kryły swych sympatii dla pro-niemieckiego rozwiązania sprawy Śląskiej, wypowiadają się dziś za lojalnym przyjęciem i wykonaniem decyzji. Np. taka „Idea Nazionale“ (15. 10.), dziennik narodowy, która jeszcze w czasie ostatniej sesji Rady Najwyższej broniła angielskiego punktu widzenia, pisze dziś: „Nie wierzymy, aby utrata części Śląska osłabiła Niemcy, ale nawet gdyby tak było, to Rząd berliński musi się ugiąć i przyjąć decyzję: pokój jest własnością Europy całej, a nie Niemiec tylko.“

Wyjątek, jak wszędzie tak i na Półwyspie Apenińskim, stanowią dzienniki bolszewickie („Ordine Nuovo“), zaprzeczające Niemcom („Resto del Carlino“), oraz organy finansjery międzynarodowej, jak „Il Paese“ p. Nitti'ego, lub „Il Tempo“ p. Toeplitz'a. Ten ostatni dziennik ocenia (17. 10.) decyzję, jako „nieszczęsny krok“, który „niechybnie sprowadzi ruinę jednego z najcenniejszych zagłębi przemysłowych Europy“.

Przejdźmy teraz do Hiszpanii. Tylko utrzymywany z funduszy poselstwa niemieckiego dziennik „A. B. C.“ nazywa decyzję „gwałcącą wolę ludności „bezsensowną“ i... „djabelską“. Natomiast wszystkie dzienniki niezależne podkreślają bezstronność decyzji. „Diario Universal“ (16. 10.) pisze: „Rozstrzygnięcie Rady L. N. jest tak sprawiedliwe, tak słuszne i tak umiarkowane, że nawet Rząd angielski, który jednak miał zamiar przysłużyć się Niemcom, przyjął je bez zastrzeżeń.“

W Holandji, gdzie nie brak sympatii niemieckich, „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ — dziennik, na który p. Teodor Wolff tak skwapliwie się powoływał kilka tygodni temu, kiedy chodziło o wykazanie słuszności praw niemieckich do Śląska — określa decyzję genewską jako „zadawałającą“.

Tak więc cała Europa uznaje decyzję za słuszną. Jedynie prasa niemiecka, na rozkaz „Wilhelmstrasse“, pieje na wszystkich tony, że decyzja ta jest przeciwna traktatowi, przeciwna wynikom plebiscytu, przeciwna europejskiej gospodarce i Bóg wie czemu jeszcze, kiedy w gruncie rzeczy jest ona przeciwna tylko... pangermanistycznym apetytom.

Ową sztuczną burzę niemiecką tak ocenia dziennik szwajcarski „National Zeitung“ (13. 10.), wychodzący w Bazylei: „Wyrok genewski dla całego świata, za wyjątkiem Niemiec, nie przedstawia nic nadspodziewanego. Śląsk, o ile to było możliwe, został podzielony zgodnie z wynikiem plebiscytu. Decyzja dowodzi, z jaką dobrą wolą i z jaką bezstronnością rozstrzygnięta sprawa Ligi Narodów. Nikt też bezstronności nie podaje w wątpliwość: Nikt — prócz Niemiec. Nigdy nie jest porażką poddać się sądowi arbitra. Jeśli tego nie rozumiano w ostatniej chwili w Niemczech, to katastrofa byłaby nieunikniona.“

Tyle dziennik szwajcarski. Co do nas, to jesteśmy pewni, że do żadnej „katastrofy“ nie dojdzie. Niemcy muszą się zgodzić na decyzję genewską. Jest ona zadośćuczynieniem, wprawdzie połowicznym, ale zawsze zadośćuczynieniem po-

Przegląd prasy niemieckiej.

Uchwała niem. partji ludowej. — Dajmy się bracia miłi. — Eryk Dombrowski o zakulisowych targach frakcyjnych. — Nacjonalizm pseudodemokratów. — Ilustracja sądownictwa niemieckiego. — Proletariat środkowej Europy w obronie ustroju republikańskiego. — Memento dla „Haus Doorn“. — Dla czego p. Feliks Pinner pragnie zgody z Polską — nieszkodliwie prorocztwa. — Przyzwoity biały kruć. — Na imię mu Foerster.

Prasa niemiecka jeszcze zawsze walczy w chaotycznym zamieszaniu pro i contra przyjęciu decyzji genewskiej, a nawet przeciw kanclerzowi Wirthowi, gdy tymczasem Wirth odebrał już ponowną od prezydenta Eberta nominację kanclerską.

„Nationalliberale Korrespondenz“ publikuje uchwałę niem. partji ludowej w sprawie górnośląskiej. Partja ta niemiecka uchwalila nie wchodzić do rządu, któryby nie chciał odrzucić przyjęcia decyzji genewskiej i stawiać oporu ewentualnym zarządzeniom przymusowym Ententy. Stanowiskiem takim, które popiera także niem. partja narodowa i część demokratów, zdemaskowała niemiecka szczerze i otwarcie swe właściwe oblicze, na którym wyraźnie można wyczytać chęć i przygotowania do oporu i nowej wojny.

W „Berl. Tagebl.“ podaje Eryk Dombrowski informacje z ostatnich posiedzeń frakcji parlamentarnych, które po decyzji niem. partji ludowej odbyły się u prez. Eberta jeszcze przed ponowną nominacją Wirtha. Ciekawość podaje „Berl. Tagebl.“ fakt, że pomiędzy socjalistami a demokratami doszło do silnych targów w sprawie układów gospodarczych z Polską. Podczas, gdy socjaliści podkreślali, że należy wysłać pełnomocnika do Polaków i dać mu swobodę pełnego układania się, demokraci domagali się podtrzymywania uroczystego protestu przeciw decyzji genewskiej i kłopotowania pełnomocnika różnymi zastrzeżeniami.

Na innym miejscu „Berl. Tageblatt“ oburza się, słusznie z tego powodu, że proces, który się wlecząc już tak śmiesznie długo przeciw kapistom, znowu został odroczone.

Socjalistyczne pisma jak „Vorwaerts“ i „Freiheit“ umieszczają wspólną odezwę socjalistów Niemiec, Czechosłowacji i Austrii, w której czytamy m. in.: „Wspólny interes całego proletariatu Rzeszy niem., Czechosłowacji oraz Austrii wymaga zabezpieczenia ustroju re-

Przed rozstrzygnięciem kwestji kłajpedzkiej?

Obszar kłajpedzki doczekał się w ostatnich dniach nagle znowu szczególniejszej opieki nacjonalistów pruskich. Ale opieka ta wyraża się, jak na patriotów niemieckich w nieco dziwny sposób. Lansują oni do prasy swą wiadomość, że Kłajpeda ma być połączona obecnie z Litwą kowieńską w jedną całość. Takie załatwienie ma rzekomo pozostawać w związku z rozstrzygnięciem sprawy wileńskiej. Wileńszczyzna czy też większa część jej ma być połączona z Polską, a wzamian za to Litwinom się ma dla uspokojenia dać obszar kłajpedzki. Niemcy nawet wiedzą jeszcze więcej, bo już zapowiadają przeniesienie się rządu litewskiego z Kowna do Kłajpedy, któraby odtąd była stolicą potężnej Wielkiej Litwy. Decyzja w sprawie Kłajpedy ma być bliska i nastąpić natychmiast po definitywnym przyjęciu decyzji górnośląskiej przez Niemcy i Polskę. Kwestja Kłajpedy ma być także przedmiotem rekompensaty i przetargów pomiędzy Francją i Anglią i odgrywać pewną rolę w zawiłych problematach większej polityki.

Chodzi tu najwidoczniej o niemiecki balon próbny. Aczkolwiek nominacja kownofila dr. Steputatisa na prezydenta kłajpedzkiego dyrektorjum krajowego w miejsce Niemca Altenberga wskazywała by na ślady podobnych zamysłów, to jednakże dziś jeszcze los tego kraiku jest niewyjaśniony. Dr. Steputatis, który wszedł 1913 do sejmiku pruskiego postawiony przez konserwatystów i Litwinów jeden z gorliwych agitatorów litewskich wspólnie z Gaigalatisem i Strekysem za czasów pruskich może być kownofilem, ale nie będzie przypuszczalnie robić mógł ani odrobiny przeciw życzeniu i woli francuskiego generalnego prefekta Petisne administrującego obszarem tym z ramienia państw koalicyjnych.

Faktem jest, że część opinii niemieckiej gotowa jest nie widzieć w oddaniu Kłajpedy Kownu nic złego.

Zastanawiającą jest rzeczą, że są to właśnie sfery nacjonalistyczne, które przy

gwałconego przez Niemców prawa. Europa ma dość światoburczych planów i wichrzeń niemieckich. Im prędzej to w Berlinie zrozumieją, tem lepiej będzie dla narodu niemieckiego.

Kazimierz Smogorzewski.

publikańskiego w tych krajach wszystkimi parlamentarnymi i pozaparlamentarnymi środkami. Zarządy stronnictw oczekują, że polityczne reprezentacje partyjne i klasy pracujące wogóle użyją całej potęgi swej organizacji politycznej i gospodarczej w celu uniemożliwienia powrotu obarczonych przekleństwem wojny dynastji i podniesienia się ponownego militarzizmu oraz systemu politycznego jako i gospodarczego ustępu.

Odezwa ta wydana w obliczu awantur karlistycznych na Węgrzech jest także przebiegiem mementem dla Wilhelma II. oraz stronników jego reakcyjnych w Niemczech.

„Freiheit“ dziwi się też w swym numerze 500 różnej i przeciwnie sobie polityce p. Teodora Wolfa i jego redaktora handlowego Pinnera w „Berl. Tagebl.“ P. Pinner wyjawia bowiem idee nie zgadzające się z polityką oporu p. T. Wolfa. Charakterystyczną zresztą rzeczą jest umotywowanie tego stanowiska przez p. Pinnera. Pan ten naturalnie też nie pragnie zgody z Polakami ze sentymentu, ale dla tego, że w razie oporu przemysł metalowy Górnośląska podpadłaby, żywioł niemiecki wymigrowałby do Niemiec. Z tego skorzystałaby Polska polonizując Górny Śląsk. Dla tego wszystkiego nie potrzebaby się martwić według p. Pinnera (tj. Śląsk mógłby śmiało podpaść gdyby się wiedziało, że już Górny Śląsk nie wróci za kilka lat do Niemiec.“ Ale!... Niema to jak posłuchać prorocztwa niemieckozydowskich. Mają one to do siebie, że są w teorii bardzo zjadliwe, a w praktyce wcale nie szkodliwe, bo się nigdy nie spełniają.

Przyzwoicie wygląda wśród takiego towarzystwa rozsądne pismo niemieckie „Welt am Montag“. Znany pacyfista niemiecki Foerster umieszcza w „Welt am Montag“ artykuł w sprawie decyzji genewskiej, w którym oświadcza, iż decyzja w sprawie górnośląskiej wypadła tak, jak się tego należało spodziewać. Niemcy oddawali się do ostatniej chwili zdziwieniu, pod wpływem którego popełniono zwłaszcza w ostatnich czasach szczególnie wiele błędów. Starano się np. o interwencję Anglii, zrażając do siebie ostatecznie te wszystkie koła, które miały największy wpływ na powzięcie decyzji w sprawie G. Śląska. Krótkowzroczna polityka autypolska zaważyła wiele na arenie międzynarodowej przy ostatecznym regulowaniu sprawy górnośląskiej. Foerster nie oszczędza kanclerzowi Wirthowi zarzutów, iż nie znalazł on właściwego tonu w swojej polityce, zajmując stale błędne stanowisko — jakoby cały G. Śląsk był rzekomo niemiecki.

każdej okazji podnosiły krzyk, że obszar kłajpedzki jako „rdzennie niemiecki“ powinien wrócić do Rzeszy niemieckiej.

Do tego skłoniło je kilka powodów:

Obawiają się jak ognia, by Polska nie dostała w swe ręce obszar kłajpedzkiego i portu, któryby się Polakom przydał dla eksportu olbrzymich mas drzewa z terytorjum polsko-litewskich. Na zwrot kraju tego niema co liczyć. Samodzielny obszar kłajpedzki byłby zupełnie zależny od Francji, a więc zagrożony pośrednio przez Polskę, która zaopatrza dwie trzecie kłajpedzkiego przemysłu drzewnego w surowiec spławiany Niemnem. Poza tem atoli u patriotów przekonywującą ma wymowę kieszeń własna. Zazdrosny na port kłajpedzki a rozbudowujący swój port wschodniopruski Królewiec, stara się Kłajpedzie jak najwięcej zaszkodzić i skierować cały handel z państw nadbałtyckich, mianowicie zaś Litwy kowieńskiej a ewentualnie nawet północnych i północno-wschodnich rubieży Polski na Królewiec z ominięciem Kłajpedy. Przytem tak kupcy, jak politycy nacjonalistyczni czy to Prus Wschodnich czy Rzeszy mają w zanadrzu gotowe plany dalsze, uzyskania przez Litwę kowieńską połączoną z Kłajpedą dostępu do Rosji.

Wola ludności obszaru kłajpedzkiego dziś nie przedstawia się jednolicie. Kowieńszczyzna ma swych zwolenników, wielka federacja Kłajpedy-Litwy-Polski ma wśród sfer gospodarczo-handlowych swych przyjaciół, a część poważna ludności tak niemieckiej jak ziemczonowej co do ducha litewskiej proklamuje autonomję na rodzaj gdańskiej czy samodzielność zupełną nawet swego kraju. Hasła takie popiera też berliński organizacja „Deutsch-litauischer Heimatbund“. Tej myśli też uczyniła część swego poparcia naczelny redaktor niemieckiego pisma „Memeler Dampfboot“ stając tamsamem w niemałej sprzeczności do kownofilskiego organu w Kłajpedzie „Balsas“. Tendencje samodzielnościowe nie są bez pewnych podstaw gospodarczych. W przeciwieństwie do Wolnego Miasta Gdańska obszar kłajpedzki np. w normalnych czasach nietylko zdolen sam siebie żywić, lecz nawet eksportować także zagranicę,

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Obecna sytuacja gospodarcza
na Górnym Śląsku.

Podane poniżej cyfry i fakty wpały się o statystykę, sporządzaną pod kątem widzenia całości gospodarczej Górnego Śląska. Nie ulega wątpliwości, że po zdecydowanym obecnie rozdziale Górnego Śląska i przeprowadzeniu odpowiednich rokowań gospodarczych z Niemcami wiele stosunków, poniżej omawianych, ulegnie pewnej zmianie. Jednakże w ogólności uwagi poniższe nie przestają być charakterystyczne dla położenia gospodarczego na Śląsku i zachowują część swojej wagi i na przyszłość.

Trwające od wielu tygodni rokowania między przedstawicielami związków robotniczych, polskich i niemieckich, a przedstawicielami pracodawców, zakończyły się w połowie września porozumieniem, w następstwie którego zostały przez obie strony przyjęte pewne podwyżki płac robotniczych, a mianowicie, ustanowiono następujące dodatki na jedną pracownicę: w kopalniach węgla — 6,50 mk., na hutach żelaznych — 5 mk., na kopalniach rudy żelaznej — 4 mk. i na hutach cynkowych — 3,5 mk., oprócz tego przyniesiono dodatki: na utrzymanie gospodarstwa domowego (Hausstandgeld) — 4,5 mk. i na dzieci — 2,5 mk. na jedną pracownicę. Dodatki te stanowią przeciętnie dla kawalera — 12%, a dla robotnika z trojgiem dzieci — 20%.

Obecnie, po kryzysie, wywołanym przez ostatnie walki na Śląsku Górnym, sytuacja gospodarcza poprawiła się już stopniowo we wszystkich działach przemysłu górnośląskiego.

O produkcji kopalń węgla i wydajności pracy daje pojęcie następujące zestawienie za oddzielne r. b.

Miesiąc	Produkcja (tony)	Wzrost (+) lub spadek (-) produkcji w porównaniu z poprzednim miesiącem
styczeń 1921	2.823.608	+ 4,0%
luty	2.805.011	- 0,6%
marzec	2.693.219	- 6,9%
kwiecień	2.925.427	+ 8,6%
maj	977.306	- 66,6%
czerwiec	1.607.212	+ 84,5%
lipiec	2.072.264	+ 28,9%
sierpień	2.609.769	+ 25,9%

Pomimo wzmożonej produkcji, zapotrzebowanie na węgiel górnośląski dotychczas nie może być całkowicie pokryte. Na skutek ostatniej podwyżki płac robotniczych, cena węgla została podniesiona od 15 września o 30 mk. na tonie.

Przemysł żelazny odczuwa dotkliwie spadek niemieckiej waluty i konkurencję okręgów przemysłowych zachodnich Niemiec (Westfalii). Ruda szwedzka, sprowadzana dla hut górnośląskich, kosztowała jeszcze w lipcu 400 mk. za tonę, obecnie — 590 mk., co przy produkcji, dla przeciętnej huty, 5000 ton miesięcznie, stanowi różnicę 950 000 mk. Surozówka, sprowadzana z Westfalii lub Luxemburga, kalkuluje się teraz taniej niż miejscowa górnosłowacka (o 250 na tonie) i to samo da się powiedzieć o żelazie handlowym i o innych wyrobach przemysłu hutniczego. Konkurencja ta zmusza huty śląskie do sprzedawania swoich wyrobów poniżej własnych kosztów, tak np. cena sprzedaży żelaza handlowego (Stabeisen) wynosi obecnie 2600 mk. za tonę (w lipcu — 1800), a koszt własny od 2800 do 2900; blacha gruba sprzedaje się dotychczas po 1950 mk., a koszt własny wynosi do 3600 mk. W następstwie powstania, wskutek wstrzymania zamówień, zapasy gotowych wyrobów na hutach znacznie się powiększyły, na niektórych hutach o 68%; obecnie zapasy te stopniowo się wyprzedają, jednak po cenach niższych własnych kosztów.

Przemysł cynkowy pracuje dotychczas również ze stratą. Koszt własny jednej tony cynku na hutach górnośląskich wynosi 9—11 tys. mk., tymczasem cena sprzedaży stanowiła (koniec sierpnia) zaledwie 6500 mk. Niektóre huty (np. „Silesia“ i „Lipina“), zmuszone były czasowo bieg swój zatrzymać, wskutek braku zamówień.

W okresie powstania, wydajność pracy robotnika na hutach znacznie spadła (do 1/3 dawnej) i obecnie stopniowo podnosi się do normalnej.

Treuge Grunenberg & Co.

Bank i kantor wymiany pieniędzy
Załatwianie wszelkich interesów bankowych
GDAŃSK, Hundegasse 125 (1799)
Tel. 1626 i 5443 — Adr. tel. gr.: Trauebank.

O NAPRAWĘ FINANSÓW.

Komisja skarbowo-budżetowa w Warszawie wysłuchała referatu p. dra Loewensteina o rządowym projekcie ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej. Referent zaproponował wyłączenie z rządowego projektu art. 4 i 5, dotyczących dnia pracy i reformy rolnej i opracowanie materii tej w formie odrębnych nowel. Dalej zaproponował referent następujące brzmienie art. 8-ego: Sejm uchwała wydatki tylko na wniosek rządu. Na wniosek p. Diamanda postanowiono odroczyć dyskusję nad tym art. do zebrania wspólnego z komisją konstytucyjną dla ustalenia, czy dany artykuł przeczy zasadom konstytucji.

Na posiedzeniu podkomisji dla projektu daniny p. dr Diamand zaproponował obniżenie wartości każdego biletu P. K. K. P. o 20%: Ta

droga biletu P. K. K. P. oraz dług skarbu w P. K. K. P. zmniejszyłyby się stosownie do sumy biletów, będących w obiegu o kwotę około 36 miliardów marek. P. Min. skarbu, nieobecny z powodu odbywającej się Rady ministrów, przesłał do podkomisji pismo, w którym zwraca uwagę na to, że stemplowanie nie da się przeprowadzić ze względu na markę, będącą w obiegu zagranicą. Stemplowanie w tych warunkach wywoła tendencję do ucieczki marki a następnie wobec istnienia marki stempl. i niestemplowanej dużo gotówki w kraju uchyliliby się od stemplowania, podbijając kurs walut obcych a obniżając kurs waluty polskiej. Projekt dra Diamanda łączy się z dewaluacją a zatem z jawnym bankructwem na zewnątrz. Minister nie ma zamiaru łączyć swego nazwiska z bankructwem, do którego nie ma żadnego powodu. Za wnioskiem p. Wierzbickiego o przejście do porządku dziennego nad projektem oświadczyli się tylko pp. Wojdaliński, Kolischer, Wróblewski i Wierzbicki. Wobec tego na wniosek p. Średniawskiego uchwalono odbyć jeszcze raz głosowanie na następnym czwartkowym posiedzeniu. (PAT.)

Poszukaj PANA polskiej narodowości z pierwszymi referencjami i stosunkami do Warszawy celem zrealizowania pewnego miljonowego interesu branży montażowej. Kapitał niepotrzebny. Oferty w języku niemieckim uprasza się skierować pod nr. 101 do Biura Ogłoszeń „RUCH“ Gdańsk, Rynek Kaszubski 21.

KREDYT ULGOWY DLA DROBNYCH
PRZEMYSŁOWCÓW, RZEMIEŚLNIKÓW
ORAZ ICH ORGANIZACJI.

Ustawą z dnia 17. grudnia 1920 r. Sejm upoważnił Rząd Rzeczypospolitej do udzielenia ulgowych pożyczek do ogólnej sumy 200 milionów marek dla drobnych przemysłowców, rzemieślników oraz ich organizacyj wytwórczych. Rozporządzeniem wykonawczym Pana Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10. czerwca rb. powołano do załatwienia wniosków o pożyczki ulgowe i przyznawaniu tychże pożyczek Komisję Główną w Warszawie przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz 17 komisji miejscowych, każda o ściśle ograniczonym terenie działania.

Dla Województwa Pomorskiego powołaną została Komisja Kredytowa Grudziądzka, składająca się z następujących członków: p. Alojzy Stuhldreher, p. Władysław Grobelny, p. Fryderyk Berger, p. Paweł Mazella, p. Bronisław Rost, oraz zastępców członków: p. Jan Pillar, budowniczy w Starogardzie p. F. Konkolewski, mistrz stołarski w Toruniu, p. Maksymilian Ruciński, p. Tomasz Spychała, p. Stanisław Leściński. W charakterze Delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Przewodniczącego Komisji Kredytowej Grudziądzkiej powołany został p. Leon Fiedler, Syndyk Izby przemysłowo-handlowej w Grudziądzu.

W myśl paragrafu 4 regulaminu dla Komisji Kredytowych wszelkie wnioski o przyznanie kredytów ulgowych należy skierować do Przewodniczącego Komisji Kredytowej w Grudziądzu, Lipowa 31. Podania i załączniki w sprawach kredytu wolne są od wszelkich opłat skarbowych i stemplowych.

FUNT SZTERLING. — 231 600 RUBLI
SOWIECKICH.

Bolszewickie finanse.

W dniu 1 bm. założony został przez komisarza ludowego dla spraw finansowych w Moskwie oficjalny, kantor wymiany, który przyjmuje dla kas rządowych wszelkie monety zagraniczne tudzież złoto po ustanowionym przez rząd sowiecki kursie. Aż do odwołania obowiązuje kurs następujący:

	Rubli sow.:
1 funt szterling	231 600
1 frank francuski	4 400
1 gulden holenderski	19 800
1 korona szwedzka	13 300
1 kran perski	6 000
1 rubel w złocie	39 000
1 dolar	62 400
1 marka niemiecka	600
1 frank szwajcarski	10 750
1 marka fińska	790
1 lir turecki	41 700
1 pezo chiński	9 000
1 złotnik platyny	315 000
1 złotnik złota	105 000
1 rubel w srebrze	10 000

Rząd sowiecki wchodzi w ten sposób w konkurencję z prywatnym moskiewskim spekulacyjnym handlem walutami. Zmusza go do tego stale silne zapotrzebowanie zagranicznych środków płatniczych tudzież zupełne wyczerpanie się zapasów złota. Dla ilustracji powyższych cyfr może posłużyć nadto fakt, iż dziennikarze amerykańscy wydawali przeciętnie w Rosji za jeden obiad około 120 000 rb. sow. a życie w Moskwie mimo wolnego handlu i posiadania waluty zagranicznej nie jest tańsze aniżeli w Londynie albo w Nowym Jorku. Korzyści wolnego handlu przypadają w udziale jedynie małej garstce spekulatorów i wysokim dygnitarzom sowieckim.

PRZECIĘTNE KURSY
WALUT ZAGRANICZNYCH
Wrzesień 1921 r.

KRAJ	Waluta	Kursy w mar. polsk. według w m. n. Berlina Warszawy
Anglia	£	391,88 17,524,87 16,579,—
Austria	korona	0,10 4,— 12,—
Belgia	fr. bel.	7,61 340,32 350,—
Czechy	korona	1,23 55,— 54,93
Dania	korona	18,69 835,82 —
Finlandia	mk. fin.	1,55 69,32 —
Francja	fran. fr.	7,70 344,34 343,—
Hiszpania	pezet	14,45 646,20 —
Holandia	flor. h.	33,59 1,502,14 —
Niemcy	mk. n.	— — —
Norwegia	korona	13,49 60,— 27,—
Stany Zjed.	dolar	99,97 4,470,66 4,632,—
Szwajcaria	fr. szw.	18,42 823,74 —
Szwecja	korona	22,87 1,022,75 —
Węgry	korona	0,19 8,50 —
Włochy	lir	4,38 195,87 —
Polska (za 100 mkp.)	mkp.	2,35 — —

Najpoważniejsza firma na Kujawach

Polski Dom Komisowo-Handlowy i. z. z. o. n.
Tel. 274 Inowrocław, Król. Jadwigi 19 Tel. 274

poleca reemigrantom nas. ym wszelkie majątki ziemskie od 2 do 3000 morg., z całkowitymi inwentarzami żywymi i martwymi; młyny parowe i wodne, tartaki, gorzelnie, cegielnie, domy, wille w całym państwie, magazyny, sklepy, restauracje, hotele, kawiarnie.
Dla specjalistów: fabryki maszyn rolniczych, fabrykę samochodów, leżarnię żelaza i kotłownię i t. d.
Przyjmujemy dostawy siana, maki, zboża i t. d.
Reprezentujemy i zastępujemy firmy.

Uwaga! Wszelkie informacje udziela się w Centrali Inowrocławskiej (1832) i filiji w Warszawie ul. Wilcza 10 to p. p. „Gieziński i Ska.“

Wiadomości drobne.

Targ skórný w Niemczech. Z powodu niskiego stanu waluty, wzrosły ceny skór garbowanych krowich o 15%, wołowych o 45%.

Turcja. — Większe zakupy, przeprowadzone dla Anatolii przed ostatnią ofensywą grecką, oraz wzmożony eksport w 4-ch ostatnich tygodniach do Rumunii i Batumu, w znacznym stopniu polepszyły stan rynku Konstantynopolańskiego.

Ogromne stoki towarów, których ceny systematycznie spadły w pierwszej połowie r. b., a które mimo to nie znajdowały nabywców, zostały obecnie prawie zupełnie zlikwidowane.

Dozwolony wywóz. Władza niem. dozwoliła na wywóz 50 000 m. kw. drzewa kopalnianego. Rozp. z dn. 31 sierpnia 1921 r. dozwolony wywóz nici tkanych i do szycia, tkaninowych, pończoszkowych i trykotowych wyrobów, sznurów lnianych; konopianych, jutowych oraz z twardej włókien. Dotychczas wywóz możliwy tylko za specjalnym pozwoleniem tekstyl., oddziału urzędu gospodarczego.

Umowa transportu wodnego z Czechosłowacją. Niemcy dostarczyć mają jeszcze 53 000 ton okrętów oraz bliżej nieokreślonej ilości, łożdzi. Przeprowadzenie umowy nie zetka się prawdop. z żadnymi trudnościami.

Taryfa doprawy na Łabie znacznie wyższona. Pierwotna taryfa Hamburg Decin wynosi Mk. 17'53 plus bagażowa nadwyżka Mk. 7'50.

Na mocy dekretu Sowarkoma, za wizy paszportowe na wyjazd z Rosji sowieckiej pobierana będzie opłata 300 000 rb. sowieckich. Wiza tranzytowa dla obcokrajowców kosztuje 150 000 rb. sow. Paszport na wyjazd dla obcokrajowca — 15 rb. w złocie.

Bracia Kujalnik i M. Radbil

agenci dewiz i pap. publ.

Gdańsk, Langgasse 421.

Telefony: 2739, 2638, 5707, 5778

Z uwagi na ochronę interesów producentów wikliny (łozy koszykarskiej) Pomorska Izba Rolnicza zamierza utworzyć Związek Producentów wikliny, pragnie jednak wiedzieć, czy znajdzie chętnych członków ku temu. Z tego powodu prosi Izba interesowanych, by zechcieli podać swe adresy kartką korespondencyjną pod Pomorska Izba Rolnicza, Wydział I. w Toruniu.

Księgi handlowe
i bankowe

wykonuje

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“ T. A.

Telefon 1761 i 737.

Na wezwanie telefoniczne przysyłamy przedstawicieli!

Notowania
gieldy gdańskiej.

Dewizy	oficjalnie 26 X		nieoficjalnie 27 X rano	
	kupno	przeład	kupno	przeład
Marka polska got.	3,98 1/2	4,01 1/2	4,10	4,15
Mk. p. wypł. Warsz.	3,68 1/2	3,71 1/2	3,80	3,85
Mk. p. wypł. Pozn.	—	—	—	—
Dolar got.	164,58	166,17	163	164
Dolar transz.	—	—	—	—
Fanty szt. got.	—	—	655	657
Fanty szt. tranz.	—	—	—	—
Guldeny holend.	5694,30	5705,70	—	—

Tendencja słaba.

Arthur Stahl

Podręcznikowo w dziedzinie dewiz i efektów
i pośredniczenie w dziedzinie iowarowej u
GDAŃSK, Langermarkt 28 I
Tel. 396, 351, 3731 Am. i 5435, 512, 5913 Notamt
Adr. telegr.: STADEWAR. (1850)

Dewizy zagr. w Berlinie z dnia 26. X.

	gotówka	przeład
Londyn 1 ft. szt.	655 80	657 20
Pariz 100 frank.	1206 25	1208 75
Bruksela 100 frank.	1186 30	1188 70
Nowy Jork 1 dolar	165 32	165 67
Amsterdam 100 guld.	5684 30	5695 70
Christania 100 koron	2197 80	2202 20
Kopenhaga 100 koron	3206 75	3215 25
Sztokholm 100 koron	3846 15	3853 85
Rzym 100 lirów	652 30	653 70
Berno 100 frank.	3016 95	3023 05
Wiedeń 100 koron	8 38	8 42
Praga 100 koron	170 30	170 70
Budapeszt 100 koron	22 72	22 78

Dewizy zagr. w Warszawie z dnia 26. X.

	kupno	przeład
N. York dol. Tranz. Got.	4400—4425—4300	4300
Kan. dol. Tranz. Got.	4150	
Paryz fr. Tranz. Got.	4400—4425	
Bruksela fr. Tranz. Got.	320—315	315
Berno fr. Tranz. Got.	305	
Berlin niem. Tranz. Got.	312,50—320—317,50	
Londyn ft. st. Tranz. Got.	312,50—316	
Wiedeń kr. Tranz. Got.	810—805	
Praga cz. sl. kr. Tr. Cz. Got.	27,50—28—25—26,50	26,50
	25,75	
	131,5	
	17100—17250	
	120—125—122,50	122,50
	117,50	
	45,75—47,50	

Wypłaty na Gdańsk mk. niem. 27,75

Papierły wartościowe i akcje.

Warszawa, 26 X 1921 r. tranzakcje. (PAT)

	Notowanie ostatnie
Bank Dyskontowy w Warszawie I-V	2650—2660
Bank Handlowy w Warszawie X	2185
Bank Kredytowy w Warszawie I-V	2500
Warsz. Tow. Fabryk Cukru	23000—25300
Wielki piec i zakł. ostrowieckie	2275—2450
Radzki I	2020—2425—2375
Radzki II	
Warsz. Tow. Kop. węgla i zakł. hutniczych I-IV	20200—21600
Lilpop I-II	3250—3450—3425
Starachowice I-II	
Zyrardów	59500—61600
Ł. i J. Borkowski I-V	1360—1375—1340
Br. Jabłkowski I-VI	1350—1375
Warsz. Tow. dla Handlu i Zegluga I-III	1550—1650
Polska Nafta ze Mk. 500.— I-III	2450—2650—2625
Przemysł Drzewny i Handel I-III	1700—1925
„Pocisk“	1150—1300—1275

Ruch w porcie gdańskim

25. X. przybyły:
Niem. par. „Najade“ ze Swinoujścia z 43 pasażerami.

26. X. przybyły:
Niem. par. „Nympe“ z Libawy z 34 pasaż., niem. par. „Kressmann“ z Szczecina ze śledziami, gdański par. „Weichsel“.

25. X. odpłynęły:
Niem. par. „Elbing III“ do Elbląga z drzewem, duński par. „Eljen“ do Granzemouth z drzewem, niem. hol. „Möwe“ do Królweka próżno, duński par. „Parana“ do Kopenhagi próżno.

Stan wody we Wile 26 października 1921.

	wcz. dzień	dzis.	wcz. dzień	dzis.
Torun	—0,15	—0,16	Kurzebrak	—0,03 —0,02
Fordon	—0,33	—0,35	Montow	—0,46 —0,48
Chełmno	—0,51	—0,52	Piecko	—0,50 —0,52
Grudziądz	—0,41	—0,37	Tezew	—0,55 —0,64
			23 X	24 X
Zawichost			+0,27	+0,28
Warszawa			+0,51	+0,53
Płock			+0,22	+0,22

np. bydło. Bilans tego kraiku nie wykazuje deficytów. Dochody płyną mianowicie z cel i gospodarki leśnej i rolnej, a przemysł nie najgorzej rozwinięty wykazuje sporo fabryk jak np. celulozy, wagonów, sztucznych nawozów. Poza tym istnieją stocznie, przemysł bursztynowy i innego rodzaju przedsiębiorstwa. Handel i rolnictwo oraz hodowla bydła i koni rozwija się coraz lepiej, port się powiększa i pogłębia. Ale prąd samodzielnociowy jak dotąd opiera się nietylko na gospodarczych przesłankach, ile na nacjonalizmie niemieckim, który w ten sposób usiłuje przetrwać i zachować ziemię tę zabraną przed 500 laty przez Niemców państwu polsko-litewskiemu dla Niemców.

Kronika Pomorska.

* **Tczew.** (Przemysłnictwo nie ustaje). Przybrano tutaj kilku przemysłników i to robotnika Leona Kostuchowskiego, niejakiego Kaszubowskiego i siostrę jego, oraz Gertrudę Buchmayer, którzy przewożili różne towary z Gdańska do Tczewa, które ukryli, aby nie zapłacić cła, a następnie je pewnemu tutejszemu kupcowi sprzedali.

* **Kartuzy.** (Wystawa szkoły malarstwa i rysunków). W tych dniach otwartą została w „Kaszubskim Dworze“ w Kartuzach wystawa obrazów szkoły malarstwa i rysunków prof. Konrada Krzyżanowskiego z Warszawy. Wystawiono przedewszystkiem kaszubskie krajobrazy i typy kaszubskie, wykonane przez szkołę i jej profesorów Krzyżanowskiego i Adama Rychterskiego podczas letniego pobytu na Kaszubach. Wystawa przeniesiona zostanie później, jak słychać, do Gdańska.

* **Kościerzyna.** (Szkody wichurą wyrządzone). Ogromna wichura szalała całą noc czyniąc masę spustoszeń i szkód. Skutkiem tej nawałnicy wypadła szyba wystawowa grubości 10 mm. w magazynie p. Leji, wyrządzając szkody na przeszło 300 000 mk.

* **Pelplin.** (Pogrzeb śp. Pacholskiego). Pogrzeb śp. Marcina Pacholskiego, pierwszego choraliści katedralnego i sekretarza kancelarii biskupiej odbył się zeszłej środy a wykazał, że nieboszczyk cieszył się ogólnym szacunkiem. Ks. prob. Lewandowski odprawił żałobne nabożeństwo, podczas którego śpiewało Tow. św. Cecylii. W żałobnym pochodzie kroczyli także wszyscy klerycy i duchowieństwo miejscowe wraz z kapitułą. Publiczności z Pelplina i okolicy było bardzo dużo. Udział w obrzędach pogrzebowych brał także ks. Redmer z Ameryki, który jeszcze w ostatnich chwilach przed śmiercią wyraził nieboszczykowi pozdrowienia od jego brata ks. prałata Polomskiego z Winony w Ameryce.

W niedzielę dnia 23. bm. odbyła się wieczornica, urządzona przez Tow. Młodzieży kat. w Pelplinie. Na wstępie przemówił ks. Wróblewski jako patron Tow. witając gości, pomiędzy którymi był także ks. Biskup-sufragan dr. Klunder, ks. kanonik Dominik, księża profesorowie seminarjum i gimnazjum. Mówca objaśnił znaczenie Tow. Młodzieży kat. i ich zadania, i nawoływał wszystkich uczestników do poparcia tego Tow. tak moralnie jak i materialnie.

Przystąpiono do programu, który był bardzo obfity dla pierwszego występu publicznego naszej młodzieży pelplińskiej, składający się ze śpiewu, deklamacji, pantomim i przedstawienia: „Trafil Marek na Marka“. Młodzież wywiązała się, o ile chodzi o śpiewy, deklamacje itd. ku ogólnemu uznaniu ze swego zadania, za co publiczność nie szczędziła oklasków.

* **Czersk.** (Nowe Towarzystwo). Za staraniem organizatorów Wincentego Racy i Stanisława Cherka odbyło się dn. 23. bm. zebranie w lokalu p. Kalinowskiego, na które rodacy bardzo licznie się stawili. Było także kilka z niewoli syberyjskiej, którzy wstąpili do armii Hallera.

Zagań zebranie krótkim przemówieniem Wincenty Raca, który zebraniu przewodniczył, protokół pisał Piotr Linda.

Stanisław Kunz z Grudziądza wygłosił referat o potrzebie, celach i dążnościach Towarzystwa b. Jeńców, iż ma to być towarzystwo wojaków, które na Pomorzu, w obronie naszej polskości.

Ustawy Towarzystwa przeczytał przewodniczący kol. Raca, uzasadnił je kol. Kunz. W dyskusji zabrali głos: Bronisław Sikorski, Stanisław Skubicki i referent. Uchwalono założyć towarzystwo; wstąpiło do niego od razu przeszło 50 robotników. Wstępne wynosiło 30 mk. a składka miesięczna 10 marek.

Do Zarządu wybrano: kol. Franciszka Lewińskiego, prezesem, Stanisława Skubickiego zast. prezesa, Piotra Lindę, sekretarzem, Franciszka Rypińskiego zast. sekretarza, Stan. Cherka (Będzimirówce) skarbnikiem, Józefa Kręckiego zast. skarbnika. Lawnikami: Wład. Węsierskiego, Wincentego Racy i Bernarda Kasprzykowskiego.

Wszechniemiecki duch Gdańska.

Z posiedzeń sejmiku gdańskiego.

(b) Wszyscy wiedzą, że moźnym czynnikom oficjalnym Gdańska zbywa częstoć na takcie i umiarze dyplomatycznym i politycznym. Bo tylko jako nietakt w najwyższym stopniu nazwać można fakt, iż pierwszą sprawą, jaką wentylować poczęto w sejmie gdańskim po uroczystym i przyjaźnym podpisaniu umowy polsko-gdańskiej, była interpelacja niemiecka w kwestji wizyty dziennikarzy skandynawskich.

Interpelację referował naturalnie dr. Otto Loening, tensam dr. Loening, który pierwszy w swoim czasie na szpaltach „Danziger Zeitung“ ruszył do zjadliwego ataku na min. Plucińskiego i Polaków.

A jak wtedy, tak i dziś wylało się antypolskie usposobienie referenta i jego przyjaciół politycznych w formie zgola nieumotywowanej napaści na „Gazetę Gdańską“.

„Gazeta Gdańska“, której imię powtórzył wczoraj referent w sejmie wielokrotnie, i nikt inny, tylko „Gazeta Gdańska“ winna temu, co zaszło z okazji wizyty skandynawskiej!

Szkoda rzeczywiście czasu dementować te wszystkie przekręcenia tekstu odnoszących wzmianek „Gazety Gdańskiej“, jakich się dopuszczono ongiś i wczoraj. Przecież interpelacja wiedzą dobrze, jaka różnica zachodziła między faktami i tem co my pisaliśmy o nich, a między ich tajemną wolą.

W świetny iście sposób wykazał to w swej mowie poseł polski, dr. Panecki, że wszystkie odnośne kroki ze strony niemieckiej co do treści swej były bezpodstawne, a co do formy obrażające niepolityczne.

Nastroj antypolski rządu gdańskiego i sekundujących mu sfer przeszedł już w rodzaj historii, która zaznacza się na każdym kroku. Zachowanie się dr. Loeninga w wydziale głównym wobec nadesłanego przez min. Plucińskiego projektu umowy polsko-norweskiej, oświadczenie Gdańska o neutralności wobec bolszewików w chwili po zawarciu z Polską konwencji, prowokacyjna nota prez. Sahma do przedstawiciela polskiego z 15 IV. b. r., postępowanie w sprawie odłączenia Gdańszczan-katolików od diecezji chełmińskiej, odmówienie sali zabawowej „Sokołowi“ i wygnanie dzieci polskich z katolickiego „Josefheim“ — wszystko to jest tylko jednym frasmem historycznej nagongi na wszystko co polskie.

A najcharakterystyczniejszym z tego jest to, że równocześnie z jednej strony zawiera się najciślej oficjalne gospodarcze związki z Polską i podkreśla się dobrą wolę do usposobienia przyjaźnego, z drugiej zaś strony w tym samym czasie czyni się wszystko co możliwe, aby te związki rozrywać; napada się na klub polski za wydanie rzekomo poufnych materiałów frakcji komunistycznej, ale tych samych komunistów posyła się do Wiktora Koppa z oświadczeniami przyjaźni ze strony rządu gdańskiego.

Senator Ziehm usiłował twierdzić, że w historii owej wizyty skandynawskiej nawet sfery rządowe polskie przyznały

Postanowiono w ruch wprowadzić trzy komisje i to: propagandy, którą oddano kol. Skubińskiemu (jako przewodniczącemu), gospodarczą obejmuje kol. Cherek, oświatową zatrzymuje prezes kol. Lewicki.

Uchwalono jako pierwszy obchód narodowy obchodzić w I. niedzielę w grudniu, wieczornicę ku czci powstania listopadowego, a jako drugi urządzać gwiazdkę dla biednych spec. dla dzieci po inwalidach, wdowach i sierotach b. jeńców.

Po wyczerpaniu porządku obrad zakończono to pierwsze nader interesujące zebranie.

Zyczyć by wypadało, by takie Towarzystwa powstały wszędzie i by były jako „Straż“ nad granicą niemiecką. Dodać jeszcze trzeba, że w Towarzystwie naszym nie wolno ani polityki partyjnej uprawiać, ani trudnić się sprawami związanymi z sprawą partyjną. Poza towarzystwem mogą i powinni się nawet organizować zawodowo i politycznie, ale to już organizację naszą nie obchodzi.

* **Grudziądz.** (Echa grudziądzkie). Tutejsza rada miejska uchwalała na swem ostatnim posiedzeniu 500 000 mk. jako składkę miasta Grudziądza na urządzenie szpitalu dla wenerycznie chorych w Toruniu.

się obecnie, iż popełniono pewien błąd; z całkowitą słusnością podał to twierdzenie w grubą wątpliwość drugi mówca polski, mecenas Langowski, który z grzającym sarkasmem i typową rzeczowoscia prawnika wykazywał, jak to Gdańsk zaw sze niezmiernie czuły jest na punkcie swojej suwerenności, gdy chodzi o Polskę, a jak baranie cierpliwy wtedy, gdy chodzi o Rzeszę.

Mówca sam dożył tego zdarzenia, iż jego rodowitego Gdańszczanina, na terenie Wolnego Miasta ściga i poszukuje Rzesza, zmuszając go po złożeniu pewnych urzędowych oświadczeń do groźby kary pieniężnej! A cóż jest jaskrawszem zdzieraniem Gdańska z suwerenności, niż pościg prawny na cudzem terytorjum! Okrzyczana ta suwerenność zresztą jest więcej niż wątpliwa z punktu widzenia faktów i prawa międzynarodowego, natomiast grubo dziecinne jest określanie stanowiska prawnego i dyplomatycznego min. Plucińskiego w Gdańsku, na jakie sobie w swoim czasie pozwolił dr. Otto Loening, wzywając go do ... abdykacji i kwestjonując prawność jego tytułu Generalnego Komisarza.

Była jeszcze wczoraj na porządku dziennym między innemi sprawa pobicia posła Kaszubowskiego przez policję. Nie zajmowalibyśmy się nią, gdyż już na poprzednim posiedzeniu dość dobitnie określano metody i praktyki policyjne w Gdańsku, gdyby nie to, że podczas debaty nad tą interpelacją zaszedł fakt, który jest typowym dla naszych stosunków parlamentarnych. Oto w przemówieniu swoim poseł Rahn zwrócił się do siedzącego na sali wiceprezydenta senatu, dra Ziehma i zarzucił mu prosto w oczy, że „uważa go za zbrodniarza, który nie powinien zasiadać na ławie senatorskiej lecz w Zuchthausie, za człowieka, któremu on, poseł Rahn odmawia wszelkiego szacunku“. Także i poseł Mau na podstawie przytaczanych faktów wykazywał, że senat wziął sobie niejako za punkt ambicji, aby „przynajmniej raz na tydzień uczynić ze siebie pośmiewisko“.

Nie wchodzimy tu w meritum rzeczy. Ciężki zarzut posła Rahna odnosił się do jego rozprawy o zajścia z 4 sierpnia i go dził w rzekome krzywoprzysięstwo, popełnione w tym procesie przez senatora Ziehma, słowa zaś posła Maua są wieczystem echem walki lewicy z obecnym rządem za jego systematyczne upośledzanie posłów opozycyjnych.

Ale chodzi nam o to, że to, co gdzie indziej na świecie jest zjawiskiem wyjątkowym, budzącem sensację i grozę, to stało się w Gdańsku widowiskiem codziennem, około którego z dziwną przechodzą obojętnością. Jest coś bardzo niezdrowego i zgniłego w naszych stosunkach, gdy zachodzi możliwość takiej formy walki i gdy nareszcie obie strony nie wysnuwają z rzeczywistości należnych konsekwencji.

Do czegoż nareszcie doprowadzą takie iście gdańskie nastroje!

Na zebraniu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej dokonano przy udziale blisko 50 członków wyboru patrona tejże organizacji. Ks. prob. Dembek zakomunikował, iż ponieważ ks. Biskup przysłał do Grudziądza nowego wikarego w osobie ks. Kurlanda, przeto zleca mu patronat nad Stowarzyszeniem. W dalszym ciągu nastąpił wybór Zarządu. W miejsce dotychczasowego prezesa Antoniego Preisa, który miasto nasze ma wkrótce opuścić, wybrany został jednogłośnie prezesem dotychczasowy sekretarz drh. Jan Latoszewski, sekretarzem drh. Ziolkowski, zastępcą zaś obu nowo przyjęty członek drh. Wacław Jędrasiak, skarbnikiem również nowy członek drh. Szyler, a lawnikami druhowie Dyksa i Kankowski.

W Grudziądzu masło podskoczyło znowu na 780—800 mk. za funt. Mięso sprzedają co prawda na rynku po 120—140 za funt, w składach rzeźniczych atoli po 190 mk.

* **Szczegóły o morderstwie grudziądzkiem.** „Gaz. Pom.“ podaje o strasznym morderstwie popełnionem na rodzinie Kubiaków następujące szczegóły:

Miasto nasze jest poruszone do głębi straszną zbrodnią, jaka miała miejsce dziś w nocy w centrum miasta, przy ulicy Fortecznej nr. 12 w restauracji, utrzymywanej przez małżeństwo Kubiaków.

Restauracja ta niestety od dawna już była na oku policji, gdyż zbierały się tam szumowiny miasta.

Dziś w nocy około drugiej nad ranem dziewczyna w koszuli podbiegła do przechodzącego policjanta i, wołając o ratunek, powiadomiła, że pod wskazanym adresem została popełniona straszna zbrodnia.

W rzeczy samej przybyłemu przedstawił się widok, krew w zylach, scinający.

Wśród kałuży krwi, dymiącej jeszcze, trzę trupy, Wawrzyńca Kubiaka, jego żony Wincenty oraz Kazimierza Licznierskiego, syna zamordowanej, leżały tak, jak je pozostawiła zbrodnia dłoń morderców: Wawrzyniec przy łóżku, Wincenta wśród poduszek na łóżku, 22-letni Kazimierz nieopodal na podłodze.

Wawrzyniec i Kazimierz dawali jeszcze znaki życia. Zmobilizowana w tej chwili policja wzięła się z energią do pracy nad wyszukaniem bandytów. Naczelnik policji śledczej p. Szparaka, przedewszystkiem jednak wezwał lekarza w nadziei, że się jeszcze da uratować dwóm ludzkim istotom życie.

Ale zabiegi były bezkuteczne. W parę chwil po przybyciu lekarza.

ofiary mordu wyzionęły ducha.

O ile z dotychczasowych dochodzeń można przypuszczać, zbrodniarze dostali się do restauracji przez piwnicę, która miała wejście wprost prowadzące do mieszkania i najpierw rzucili się na leżące w łóżku Wawrzyńca Kubiaka, oguszając go, jak się zdaje, uderzeniem kolby rewolweru w głowę, a potem zadali mu 13 ran kłutych w okolicy serca i 5 ran w rękę.

W tej samej chwili drugi morderca roztrząskał głowę Wincentcie Kubiakowej, która zastyla, przewieszona przez poręcz łóżka, tak jak ją pozostawił mordercy.

Ale nie zauważyli oni, że razem z ofiarami zbrodni w pokój znajdował się jeszcze sześciolatek synek,

który był świadkiem tego strasznego czynu.

Widział on, jak mordercy zamordowali później jego brata przyrodniego

Kazimierza Licznierskiego,

który zbudzony ze snu i przerażony tym, co widział, rzucił się na kolana i wznosił modlitwy do Przedwiecznego.

Ale zbrodniarze nie mieli litości. Znowu tą samą kolbą rewolweru strzaskali mu głowę i zadali fińskim nożem z zatraskiem kilka ran. Po dokonaniu strasznego czynu wzięli się do rabunku.

Jak wskazuje nieład, powywracane szuflady i brak wszelkiej gotówki, zbrodniarze zabrali wszystkie pieniądze, jakie posiadał Kubiak. Uciekli przez okno.

Niewinny świadek

tego strasznego czynu opowiada, co następuje:

„Po zmówieniu pacierza położyłem się do łóżeczka i już po dłuższym przeciągu czasu obudziły mnie dziwne hałasy. Przestraszyłem się i gdy uniósł głowę od poduszki, zobaczyłem dwóch panów, którzy tylną częścią rewolweru bili tatusia po głowie. Byłem do tego stopnia przerażony, że nie mógł nawet krzyknąć.“

Rewolwer, którym bili tatusia, był większy od tego, co pan pokazuje (mówił chłopiec, patrząc na przedłożony mu browning). Później nie widziałem już wiele. Ci panowie co bili tatusia, zaslonili mi jego. Wiem tylko, że tatus bronił się i zerwał u jednego z panów szal.

Gdy jeden bił tatusia, drugi uderzył 3 razy mamę. Mama nie odpowiedziała nic na to.

Potem rzucili się na Kasia, uderzając go parę razy po głowie.

Bałem się bardzo. Widziałem, że to są ludzie zli.

Gdy się wszystko uspokoiło, panowie wzięli z szafy ubrania tatusia, a potem, szukając wszędzie, zabrali różne rzeczy.

Byli to młodzi jeszcze panowie. Jeden z nich miał ogolone wąsy i brodę — w ciemnych ubraniach.

Ja się bardzo boję, żeby nie wrócili, bo pewno i mnie by bili.

A tatus, czy przedko wstanie? — zapytuje biedny sierota, nie zdając sobie sprawy, że rodzice jego śpią już snem wiecznym.

Opowieść ta o „panach“, którzy bili tatusia i z oczu wycisła.

Od samego rana p. komendant Basiński oraz władze sądowe i żandarmerja jest na miejscu przestępstwa.

Istnieją już pewne poszlaki, które niewątpliwie doprowadzą do wykrycia morderców. Ze względów zrozumiałych nie możemy chwilowo o nich wspominać. Nie ulega jednak wątpliwości, że karząca dłoń sprawiedliwości osiągnie zwyrodniałych przestępców.

W chwili, gdy to piszemy, odbywa się wielka obława mająca na celu oczyszczenie naszego miasta z mętów społecznych, które, niestety, poczynają się od spokojnego dotychczas naszego grodu.

* **Otłock.** (Wypadek podczas podróży ślubnej.) W Otłocku w chwili wyjazdu orszaku weselnego do kościoła, starszy družba Marjan Kręgielewski wyjął rewolwer i zamierzał strzelić w górę na wiwat. Po pierwszym strzale rewolwer się zaciął. Gdy Kręgielewski manipulował rewolwerem, chcąc zbać uszkodzenie, wówczas padł drugi strzał. Kula ugodziła w klatkę piersiową pannę młodą 22-letnią Lechównę, którą ciężką raną przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

* **Nieszawce pod Toruniem.** W nocy z dnia 14. na 15. bm. napadła szajka bandytów na dom Piotra Bartla w Nieszawce pow. Toruń, w rzekome poszukiwaniu za dezertorem. Kiedy Bartel wypowiedział się, iż żadnego dezertera nie przechowuje, ukazując im ludzi robotników w niego pracujących, jeden z bandytów kazał mu podnieść rękę do góry, na co Bartel począł wołać o pomoc, bandyci zaś na krzyk jego zbiegli nie wyrządzając mu żadnej szkody. Jeden z robotników Bartla poznał w osobie jednego z bandytów Feliksa Lachsa z Podgórza, który przytrzymał w sobie dezertera Sybilskiego z Włocławka. Do szajki zaś owych zbrodniarzy należeli jeszcze dwaj Bronisław Paprocki i Nos. Zbadano też, iż dezertera Sybilski nosi fałszywe nazwisko, zaś nazwa się prawie Stefan Bialek. Feliksa Lachsa jak i Sybilskiego aresztowano i odstawiono do Prokuratury w Toruniu.

Kronika gdańska.

Kalendarz na piątek dnia 28 października 1921.
Narecy bisk.

Wschód słońca o g. 6,52; zachód o g. 4,35.
Wschód księżyca o g. 6,10; zachód o g. 8,55.

— Misja Dworcowa w W. M. Gdańsku. Z początkiem września uruchomiona Misja Dworcowa rozwinęła w kilku tygodniach swego istnienia pomyślną działalność. Nie mniej niż w 96 wypadkach udzielono rady i wskazówek samotnie podróżującym kobietom, dziewczętom i dzieciom. Około 30 razy pokrzepiono ciepłą zupą lub kawą ubogie podróżne. W przeszło 40 wydarzeniach otoczono opieką młode dziewczęta, by je ochronić przed zepsuciem i upodleniem. Jak wiadomo składa się Misja Dworcowa z 4 grup: ewangelickiej, katolickiej, żydowskiej i polskiej, których delegatki z wielką gorliwością dobrej sprawie służą.

Przy napływie żywołów podejrzanych, dla których nowokreowane wolne miasto niestety jest punktem przyciągającym, najgłośniejszym zadaniem Misji Dworcowej jest ochrona młodych dziewcząt przed grożącym im stąd niebezpieczeństwem i straszną niedolą. Przy utworzeniu Misji Dworcowej ufundowali życzliwi przyjaciele dobrej sprawy mały fundusz, który jednakowoż będzie trzeba dopełniać. Stąd udajemy się do naszych współobywateli wszelkiego wyznania i wszelkiej narodowości z eardeczną prośbą o nadesłanie ofiar pieniężnych na ręce przewodniczącej p. Marii Jaworskiej, Altstaedt. Graben 6. Przyjmuje się także ciepłą odzież, bieliznę i ubiwe w biurze na Głównym Dworcu, peron 4.

— Pierwszy polski kurs języka Esperanto w Gdańsku. Język międzynarodowy Esperanto, którego rozpoczęty pochód tryumfalny po całym prawie świecie był wstrzymany, obecnie szybko się rozpowszechnia. Ze Esperanto nie jest żadną zabawką kilku fanatyków, nie potrzeba dzisiaj udowadniać. Wystarczy tylko zaznaczyć, iż najpoważniejsi uczeni i myśliciele najrozmaitszych państw jaknajpochlebniej wyrażają się o języku esperanto. Międzynarodowy Urząd Czerwonego Krzyża i Pracy używa języka tego w swych komunikatach do rozmaitych narodów wystosowanych. Na 13. kongresie esperanckim w Pradze (od 31. 7. do 6. 8. br.) oświadczył przedstawiciel Ligi Narodów dr. Nitobe m. in., iż przyjdzie czas, iż język Esperanto będzie kiedyś dla niej językiem dyplomatycznym. Liga Narodów zamierza w przyszłym roku na swem posiedzeniu zaproponować poszczególnym państwom, by zaprowadziły ten język w szkołach. Minister czeski i wytrawny polityk Benes oświadczył iż wszelkimi siłami popierać będzie w Czechach ruch esperancki, gdyż widzi w ruchu tym wielką korzyść.

Dużo narodów wyprzedziło nas Polaków pod tym względem. W Polsce uczą się tego języka żydzi i zbierają też z niego wielkie owoce. Oni też zastępują nas na kongresach.

W Gdańsku dzięki zabiegom kilku idealnie usposobionych osób, ruch esperancki między Polakami wzrasta ustawicznie. Urządza się nawet dla nich specjalny kurs, którego kierownikiem będzie red. B. Kiełbratowski. Kurs ten rozpocznie się w poniedziałek 31. bm. o godz. 7 wiecz. w gimn. miejskim przy Winterplatz. Osoby, które się już zgłosiły, uprasza się o przybycie. Kto się jeszcze nie zgłosił na kurs, niech to uczyni niezwłocznie. Zgłoszenia przyjmuje ustnie lub pismiennie kierownik kursu B. Kiełbratowski, Redakcja „Gaz. Gd.” lub Brothaenkengasse 36 (mieszkanie prywatne). Kto zaś się zgłosi, ten niech przybędzie na lekcję w poniedziałek bez czekania na odpowiedź. Kurs kosztować będzie 25 mk. i trwać będzie do mniej więcej końca stycznia. Potem odbywać się będą wieczory konwersacyjne bezpłatne za opłatą tylko składki członkowskiej. Dla kilku członków tej samej rodziny przewidziana jest odpowiednia zniżka. Za podręczniki szkolne płaci się osobno.

— Z posiedzenia Naczelnej Rady Ludowej. Na wczorajszym posiedzeniu Naczelnej Rady Ludowej omawiano znowu sprawę gimnazjum polskiego. Na samym wstępie zaznaczył mec. Brejski, iż krąży pogłoski, iż niektóre jednostki nie życzą sobie gimnazjum polskiego. Zadał on także założenia osobnego Tow. Szkolnego lub Macierzy Szkolnej, która ma się specjalnie zająć sprawą zorganizowania gimnazjum. Dr. Kubacz oświadczył się również za tym wnioskiem i żądał, aby projekt takiego Tow. Szkolnego przygotowała Gmina Polska wzgl. zarząd i przedłożyła plenium N. R. L. po tygodniu.

Po bardzo długiej dyskusji przyjęto następujący wniosek:

Stworzyć trzeba osobny organ do zarządu gimnazjum. Naczelna Rada Ludowa przygotuje projekt tego organu, zwoła w ciągu trzech dni zebranie i przedłoży budżet gimnazjum.

Następnie wybrano p. Dunsta kierownikiem wydziału organizacyjnego, po rezygnacji posła Kuhnerta.

W wolnych głosach uskarżano się na władzę polską, iż robiły trudności w przywiezieniu kartofli z Polski do Gdańska dla członków Konsumu Polskiego.

— Zakończenie strajku robotników drzewnych. Robotnicy drzewni, którzy przed kilkoma dniami wstrzelili strajk, wznowili w poniedziałek pracę po doprowadzeniu pertraktacji między delegacją pracodawców a pracobiorcami do korzystnego wyniku. Płace dla wspomnianych robotników podwyższono o 90 fen. na godzinę.

Mowa marszałka sejmu p. Trampczyńskiego.

Następnie p. marszałek sejmu Trampczyński wygłosił przemówienie w którym m. in. powiedział: Z sercem przepełnionem radością witamy z góry półmilionową ludność polską Górnego Śląska, jako najmłodszych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, którzy zrzucili na zawsze znienawidzone jarzmo i powrócili po rozłące przeszło pół tysiąca lat na łono macierzy. Zaś nowych współobywateli narodowości niemieckiej, których Opatrzność oddała pod władzę Rzeczypospolitej, możemy zapewnić, że wszelkie te ich prawa, tak majątkowe, jak i narodowe, zostaną przez Rzp. święcie uszanowane i że państwowość polska da im taką samą, jak innym obywatelom naszym, obronę przed wszelkimi krzywdami. Części Górnego Śląska, przyłączonej do Polski, otwiera się po zwalczeniu wszystkich trudności tak wielka perspektywa ekonomiczna, o jakiej Śląsk za czasów, gdy był postawiony przed ścianą cel rosyjskich, nigdy nie był mógł marzyć: mianowicie, utworzymy polskie-

mu Śląskowi przez rozbudowanie kolei żelaznych i dróg wodnych na oścież wrota na wschód.

A teraz kilka słów wdzięczności i hołdu ceniom tych wiernych synów Ojczyzny, którzy polegli w trzykrotnych nierównych walkach o wolność Śląska. Hołd ceniom tych setek rodaków naszych którzy bez walki zostali gnębieni i kordowani przez zbirów, nasyłanych z zachodu. Ich krew, wołająca o pomstę do nieba tak, jak krew pierwszych chrześcijan, nie pozostanie daremnie przelana. Hołd i żyjącym bohaterom tej trzechletniej tytanicznej walki. Hołd tym, którzy z bronią w ręku przelewali krew za wolność kraju i tym tysiącom, którzy, aby dać świadectwo prawdzie, poświęcili wszystko, co mieli i tym, którzy codziennie stawiali głowę i pracowali nad obroną i uświadomieniem swego narodu. Cześć i wdzięczność wodzom i żołnierzom. (Poślowie powstają z miejsc i wołają: Cześć!)

Dworzec w Bytomiu dla Polski.

Diennik paryski „Eccelsior” zamieszcza d. 21 b. m. obszerną mapę Górnego Śląska ze szczegółowym wykazem miejscowości, przynależnych Polsce. Według informacji tego pisma, dworzec kolejowy w Bytomiu wraz z kopalnią Heintza, po-

łożoną w sąsiedztwie, został przyznany Polsce. Istotnie, nowa granica wkracza w tem miejscu w obręb miasta Bytomia, idąc wzdłuż linii kolejowej, która łączy Katowice z Tarnowskimi Górami, czyli Kraków z Poznaniem.

Nowy gabinet niemiecki.

Berlin, 26 października. Nowy gabinet niemiecki składa się narazie z następujących osobistości: Dr. Wirth, prezydent min. i min. spr. zagr., Bauer, wicekanclerz i min. skarbu, dr. Köster, spr. wewn.; Gessler, obrona kraju; dr. Hermes, apro wizacja, prof. Radbruch, sprawiedliwość; Brauns, min. pracy; Giesbert, poczta;

Gröner, komunikacja; Schmidt, gospodarka.

Nowy gabinet jest centrowo-socjal-demokratyczny. Jednakże wszyscy ministrowie zasiadają nie z ramienia partji, tylko jako urzędnicy dla załatwienia sprawy górnos Śląskiej.

Oświadczenie Niemiec.

Berlin, 26 października. O godz. 4 po poł. otwarto posiedzenie parlamentu. Na budynku powiewa flaga do pół masztu, na znak żałoby z powodu utraty części Górnos Śląska.

Dr. Wirth przedstawił nowy gabinet, a następnie złożył następujące oświadczenie w sprawie górnos Śląskiej:

Nie tylko były ale i obecny rząd jest zdania i zaznacza to uroczystie przed całym światem, że wyrok konferencji ambasadorów, który dotyka Górny Śląsk, jest zadawaniem gwałtu.

Wyrok ten jest przeciwny postanowieniom traktatu wersalskiego, albowiem Rada Najwyższa nie miała prawa zawierać go w ręce Ligi Narodów, a po zatem przymus układów gospodarczych z Polską, nowy dyktat gospodarczy co do G. Śląska nie jest także przewidziany przez traktat, wykracza przeciw niemu i przeciw prawu.

Chodzi o to, czy spełnić żądanie konferencji Ambasadorów, by Niemcy naznaczyły komisarzy do rokowań gospodarczych. Niemcy mają do wyboru albo dbać o utrzymanie przemysłu górnos Śląskiego w rozkwicie przez wysłanie swojej delegacji dla rokowań, albo narazić się na akt samowoli ze strony ententy, którego formy dziś nawet przewidzieć nie można.

Neutralny przewodniczący rokowań polsko-niemieckich.

Berlin, 26. X. „Vossische Ztg.” dowiada, że neutralnym przewodniczącym rokowań górnos Śląskich między Polską a

Niemcami będzie prawdopodobnie naznaczony był szwajcarski prezydent Ador.

— Sławne przedstawienie Męki Pańskiej z Oberammergau. Od dnia 16 do 30 listopada odbywać się będą w Strzelnicy przedstawienia Męki Pańskiej według wzoru z Oberammergau. Tytuł przedstawienia nosi nazwę „Jezus z Nazaretu”. Rolę Chrystusa i Judasza odgrywać będzie Adolf i Jerzy Fassnacht. Występować będzie około 300 aktorów, statystów i śpiewaków.

— Podwyższenie płacy dla robotników w rzemiośle budowlanym. Związki pracobiorców w rzemiośle budowlanym postawiły nowe żądania co do płacy. Gdy między pracodawcami a pracobiorcami nie przyszło do zgody, zebrał się za inicjatywą senatu urząd taryfowy, który wydał następującą decyzję:

Do obecnej płacy doda się 25 procent podwyżki w ten sposób, iż nierówne kwoty zaokrąglone będą wwyż do 5 fen.

— Połączenie samochodowe Gdańsk—Schlesienhorst, które przez pewien czas było zastopowane, zostało znowu zerwane. Z różnych stron życzy się wznowienia komunikacji na tej linii, gdyż szereg miejscowości nie ma połącze-

nia z Gdańskiem. Posel nacjonalistyczny wystosował do senatu zapytanie, dlaczego zniesiono komunikację na wspomnianej linii i żąda niezwłocznego wznowienia jej.

— Zaginiony. W dniu 18 b. m. oddał się z domu rodzicielskiego z Krakau, Sebastianstr. 16, 16 lat liczący uczeń szkolny Leopold Engelstein. Do dnia dzisiejszego nie wiadomo, gdzie się on obraca. O odpowiednie wiadomości i informacje uprasza w tej sprawie prezydium policji, oddział 1c.

— Pewnemu urzędnikowi policyjnemu oddała pod opiekę w dniu 20 bm. pewna pani od misji dworcowej mniej więcej 11 lat liczącego chłopaka, który tuła się w poczekalni 4 klasy i nie mógł podać bliższych danych co do mieszkania swych rodziców. Oddano go do domu robotczego.

— Gdańska pieczęć państwowa. Przy podpisaniu umowy gospodarczej polsko-gdańskiej w Warszawie użyto oryginalnej pieczęci gdańskiej. Niektóre pisma tutejsze podawały, iż pieczęć tę poraz pierwszy wywieziono z Gdańska. To nie zgadza się z prawdą. Gdańska

delegacja zabrała w listopadzie 1920 pieczęć tę do Paryża i użyła jej przy podpisaniu konwencji polsko-gdańskiej.

— Teatr miejski w Gdańsku: We czwartek: „Siryjasek z prowincji”, w piątek: „Królewskie dzieci”, w sobotę: „Podpory społeczeństwa”, w niedzielę: „Nanon”.

— Teatr Wilhelma: We czwartek —, w piątek: „Hrabina tańca”, w sobotę „Nietoperz”.

— Kinoteatr przy Langermarkt 2: Romans Krystyny Herre, dramat kobiety, tak osobliwy, że wzruszy każdego.

— Zentral-Theater, Langgasse 31: Najlepsza i pełna powodzenia operetka filmowa „In einem kühlen Grunde”.

— Eden i Odeon, Holzmarkt: Część II. głośnego filmu „Tarzan” pt. Romans i miłość Tarzana, pozatem „Tajemnica wielkiego miasta”.

— Passage-Theater, Kohlenmarkt: 5. część „Tajemnicy 6 kart” pt. „Król kier” i reszta nowego programu.

— Kino U. T., Elisabethkirchengasse: „Zagadka Slinka” i w „Dziewiczych lasach Alaski”.

— Teatr Flamingo: „As karo”, część trzecia i „Kobiety jutra”.

— Moderne Kunstlichtspiele we Wrzeszczu: Nowy program przy towarzyszeniu znakomitej orkiestry.

— Pokwitowanie. Urzędnicy Dyrekcji Kolejowej zebrali przez miesiąc październik w puszkach złożonych w Dyrekcji przez P. T. C. K. oddział Gdański 13 862 mk. polskich oraz 73,01 niem. Wszystkim Panom, którzy się przyczynili do tak hojnych zbiorów składam serdeczne Bóg zapłać, oraz kwituję z odbioru powyższej sumy.

Pan Zygmunt Buliński złożył na ten sam cel w Dyrekcji 50 mk. niemieckich.

Dr. Pomierska, przewodnicz. P. T. C. K. oddz. gdański.

Kultura i sztuka.

Trzecia wystawa zbiorowa artystów polskich.

W Pałacu Sztuki Polskiej rozpoczęła sezon 3-cia wystawa zbiorowa wybitnych polskich artystów, Henryka Uziembły, A. Karpińskiego i Tymona Niesiołowskiego. Wysoce artystyczny poziom wystawy, dobre ugrupowanie dzieł, a głównie silne kontrasty tych 3 indywidualności artystycznych czynią tę wystawę jedną z najbardziej interesujących w bieżącym roku. W bocznych salach szereg pięknych rysunków o tematach architektonicznych prof. Nowakowskiego. Tyśiączne tłumy zwiedzają wystawę, która potrwa do końca b. m.

Od redakcji.

P. T. E. Pleszew. O posady w Gdańsku trudno, aspirantów więcej aniżeli posad. Redakcji wolne posady nie są znane dla studentów prawa z 6 semestrami skończonymi. Trzebaby studjum skończyć w interesie własnym i Ojczyzny.

Przy zakupie towarów

prosimy

powołać się
na ogłoszenia

W „Gazecie Gdańskiej”

Towarzystwa i Komunikaty.

Przyszłe zebranie Tow. Polek w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek dnia 31. października w Ochronce przy Poggenpuhl 11 o godz. 7½ wiecz. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Sidlice. Zebranie Tow. Lud. „Oświata” odbędzie się we czwartek 27 bm. o godz. 7 wieczorem na sali p. Stepuhn. Z powodu ważnych spraw prosi się o liczny udział. Zarząd.

Sekretariat i biblioteka Związku Handlowców w Poznaniu filja Gdańska, znajduje się obecnie na Poggenpuhl 11 w ochronce w byłych ubikacjach Naczelnej Rady Ludowej. Biuro otwarte jest tylko wieczorem pomiędzy 7—9 godziną.

Tamże znajduje się biuro wyborcze do Sądu Handlowego.

Szemud. Zebranie Kółka Rolniczego i Zjednoczenia Producentów Rolnych odbędzie się w niedzielę dnia 6. listopada 1921 r. zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu. Zarząd.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Władysław Zabawski w Gdańsku.

Nakład i druk: „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku.

Baczność!!!**Katolicy Pomorzanie!**

nauczyciele, urzędnicy w Gdańsku, na Pomorzu i w innych dzielnicach Polski!

Nowa gazeta katolicka!

**Gazeta dla obrony Pomorzan!
Pomorzanie, Kaszubi, popierajcie
własną katolicko-polską prasę.**

Na ostatnim wielkim zjeździe katolickim w Warszawie, zachęcano z różnych stron społeczeństwo polskie, czujące prawdziwie po katolicku, aby popierało prasę i wydawnictwa katolickie. Ponieważ daje się odczuwać brak szczerze katolickiej prasy polecano zakładać nowe wydawnictwa za pomocą kapitałów katolickich. Gen. Haller jaknajusilniej żądał założenia nowego wielkiego dziennika katolickiego w Warszawie.

Na Pomorzu, a osobliwie w Gdańsku, brak również odpowiedniej gazety katolickiej, bezpartyjnej. Dlatego wzywa się osoby, posiadające pewien kapitał, aby jako wspólnicy przyczynili się do założenia gazety katolickiej dla Gdańska i Pomorza z siedzibą w Gdańsku.

Zgłoszenia prosimy zaraz nadesłać pod nr. 1941 „Katolik” do Administracji „Gazety Gdańskiej”.

finansieci,
ksieźa, przy-
wódcy katoli-
ków i ludu,

„ERMITAGE“

Codziennie występy znanej amerykańskiej pary tanecznej

p. Jven Andersen - p. George Jaster

Znane artystyczne Trio Karasińskiego i Jazz-Band
w wykonaniu solo ksylofonu skrzypiec i czoła.

Dyrektor J. PAGEOT z Paryża

Właściciel W. NAPIERAŁA

Makę amerykańską
Ziarnka kakaowe
Techn. tłuszcz (biały)
Port. sardynki w oliwie

Herbata
Ryż
Pieprz
Mydło

Proszek kakaowy
Cassia lignea
Łój
Świece

mają loco i transito do oddania

Albert Kuh G. m. b. H.

Gdańsk, Hansaplatz 3

Telefon 1855 i 3179

(1965)

Adr. telegr. „Kissin“

Akwizytor „ogłoszeń.”

Wielkie wydawnictwo dzienników i czasopism poszukuje dla Gdańska, Prus Wschodnich i ewentualnie dla Polski z zamieszkaniem w Gdańsku w zbieraniu ogłoszeń doświadczonego pana. Odpowiedni reflektanci z dobrem ogólnym wykształceniem, ze znajomością języka polskiego w słowie i piśmie, raczą się zgłosić z podaniem dotychczasowego zajęcia z odpisami świadectw, referencjami, fotografią i podaniem żądanej pensji pod B. N. C. 7841 do Ala-Haenstein & Vogler, Berlin W 35.

Na wielokrotne życzenie powtórzenie

przedstawienia dobroczynnego

na założenie sanatorium dla suchotników w Jankowie (Jenkau)

WILHELM - THEATER

W sobotę, dnia 29 października 1921 r. o godzinie 7-ej wieczorem

„Nietoperz“

Operetka w 3 aktach przez Jana Straussa.

Odegrana zostanie przez panie i panów gdańskiego towarzystwa przy łaskawym współudziale pani Scarron z teatru miejskiego w Sopocie i kapeli policyjnej bezpieczeństwa. Dyrekcja: Dr. med. Burow.

Bilety po 25.—, 18.—, 15.—, 12.—, 8.—, 7.—, 5.— mk. u firmy Freymann, Hermann Lau, Langgasse, W. F. Burau, Langgasse.

Det Forenede Dampskibs Selskab, Kopenhagen

Regularna komunikacja pasażerska okrętami pośpiesznymi

Gdańsk—Londyn—Londyn—Gdańsk.

Pierwszorzędna kuchnia

Radiotelegraf

Parowiec „MOSKOW“

— z Gdańska-Nowogoportu w poniedziałek, 31-go października 1921 r. —

Zgłoszenia pasażerów i dla towarów u

Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd., Gr. Gerbergasse 11/12, I.

Telegramy: „WILSONS“ Danzig.

Telefon Nr. 2849.

(1964)

Kupuje się od osób prywatnych

brylanty.

Oferty pod W. M. 529 Annoncen-Expedition W. Meklenburg, Gdańsk, Jopengasse 5. 1913

Powszechnie Towarzystwo Transportów i Żegluga

HANZAPOL

przeniosło swoje biura z ulicy Langgasse 1

na Neugarten 11 parter

Godka i prace malarskie

wykonują

Bracia Gendzierscy, Gdańsk

Burgstrasse 19 b.

Elektryczność i gaz : Wodociągi
Kanalizacje
Centralne ogrzewanie
Wszelkie reperacje
we własnych warsztatach.
**Pierwsze Polskie
Przedsiębiorstwo Instalacyjne.**
POMORSKIE INSTALACYJNE TOW. AKC.
GDANSK Brothinkengasse 12.
Telefon 2620.

Każdą ilość **kartofli** do jedzenia do natychm. i późniejszej dostawy kupi i prosi o oferty
Kartoffelversorgung G. m. b. H.
Gdańsk - Danzig, Lastadie 35 b I (1919)

Dla Amerykanów!

Tartak parow., stolarnia dla wyrobu mebli i artykułów budowlanych

w mieście powiatowym Pomorza z pierwszorzędniemi zabudowaniami i maszynami, mieszkaniem i willą jest natychmiast korzystnie do sprzedania wzgl. do zamiany. — Tylko kupcy z odpowiednim kapitałem raczą się zgłosić. Oferty do Eksp. „G. G.“ pod nr. 1950.

Sprzedaz mebli bardzo tania.

Całe urządzenia mieszkań a także pojedyncze meble.

Również meble biurowe.

OTTO ELTERMANN,
Fabryka mebli giętych i wybijanych, Gdańsk,
III Damm 2 i 16. Telefon 5623. (1338)

Makulatury ma na sprzedaż
Drukarnia „Gazety Gdańskiej.”

Tczew**Sprzedaż**

kawiarń, kinów, destylarni, piekarni, hoteli, fabryk.

Dobra

domy handlowe, domy prywatne, młyny i wille

Majątki

kolonie, karczmy, kuźnie, rzemieślnicze, stolarnie, slusarnie, pośredniczący na

Pomorzu

A. M. Makowski

Największa agencja majątk. Sprzedaż i wymiana majątków w kraju i zagran.

Tczew - Dirschau
ul. Strzelecka (Scharzenstrasse) 5.
1524) Telefon Nr. 9.

Drukarnia „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc.

Biuro: Grobla Przedmiejska (Vorst. Graben) nr. 49



Telefon nr. 1781 i 737



Drukarnia: Obszar Miejski (Stadtgebiet) nr. 12

wykonują szybko, gustownie i punktualnie po cenach umiarkowanych:

Tabele różnego rodzaju : Broszury : Koperty z firmą : Listy

Rachunki : Pocztówki : Programy : Cyrkularze : Prospekty

Afisze : Odezwy : Sprawozdania : Dyplomy : Akcje i kupony

Karty ślubne : Wszelkie druki dla banków, przemysłu i kupiectwa